Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 31 Kraków, sobota 7 lutego 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru
15 groszy

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie
3 zł. 50 gr.
[illegible] 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Karykatura wyborów

Jak endecy chcą sfałszować prawo wyborcze

Oddawna już stronnictwa reakcyjne, zwłaszcza ND i Piast, wołają wielkim głosem o zmianę ordynacji wyborczej. Pobudka i cel są tu zupełnie jasne: ND i Piast tak się skompromitowały, że od przyszłych wyborów mogą oczekiwać tylko porażki. W przewidywaniu tego losu, chcą za wszelką cenę zmienić ordynację wyborczą, zepsuć ją i sfałszować tak bezczelnie, aby rzeczywista wola szerokich mas wyrazić się nie mogła, aby stworzyć jaknajwięcej przywilejów dla klas posiadających. W całej tej kampanji chodzi o pogrzebanie demokratycznej ordynacji wyborczej, ponieważ tylko w ten sposób reakcja może uniknąć klęski.

Dotychczas mówiono tylko półgębkiem, jakiej „reformy" wyborczej reakcja pożąda. Obecnie mamy już zupełnie wyraźnie zarysowany program — prawdziwe wężowisko najnikczemniejszych zamachów na prawa ludu i na Konstytucję.

Niech czytelnik bacznie rozejrzy się w następującej uchwale:

„Rada Naczelna Zw. Lud.-Nar., zebrana w dniu 31 stycznia 1925 r., wzywa Klub Parlamentarny Zw. Lud.-Nar., aby starał się jeszcze w toku obecnej sesji sejmowej przeprowadzić zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu w ramach obowiązującej konstytucji Rzeczypospolitej na następujących zasadach:

1) Ogólna liczba mandatów sejmowych powinna być zgodnie z przedłożonym Radzie Naczelnej szczegółowym projektem okręgów wyborczych, zmniejszona do 224 mandatów, w tej liczbie 188 mandatów z list okręgowych i 36 mandatów z list państwowych.

2) Liczba mandatów w okręgach środkowej i zachodniej Polski nie powinna z reguły przewyższać ilości trzech mandatów z jednego okręgu wyborczego, w województwach wschodnich zaś powinny być utrzymane okręgi wielomandatowe.

4) Przy rozdziale mandatów na okręgi uwzględniać należy w wyższej mierze te części kraju, które górują w Polsce siłą kulturalną gospodarczą i podatkową i które przy wyborach z r. 1922 wykazały żywszy udział w wyborach, a tem samem żywsze zainteresowanie sprawami Rzeczypospolitej.

4) Stronnictwa antypaństwowe, jak np. komuniści, powinny być wyłączone od prawa zgłaszania list wyborczych.

5) Listy okręgowe, które uzyskują absolutną większość głosów w okręgu wyborczym, na który przypadają nie więcej, niż 4 mandaty, otrzymują wszystkie mandaty tego okręgu.

6) Ze względu na niebezpieczeństwo obcych żywiołów, Rada Naczelna oświadcza się raczej za wspólną listą obozu narodowego niż za związkiem list wyborczych".

Zastrzeżenie początkowe, że zmiany nie wykraczają z ram obowiązującej Konstytucji jest szczytem i kłamstwa i obłudy. Wszystkie bowiem punkty tej uchwały godzą w literę i w ducha Konstytucji, obalają całkowicie demokratyczność prawa wyborczego.

Zaczyna się od zmniejszenia do połowy liczby posłów. Oznacza to: ogromne zwiększenie rozmiarów okręgów wyborcz. czyli wielkie utrudnienie dla stronnictw niekapitalistycznych. Oznacza dalej pochłonięcie miast i ośrodków przemysłowych przez wieś. Oznacza: wielkie upośledzenie dla stronnictw mniejszych.

Ale to dopiero początek. Punkt drugi stanowi, że w Polsce mają być dwa systemy wyborcze. W centrum Polski mają być okręgi przeważnie o trzech mandatach. Oczywiście w takich okręgach nie może być rzetelnej proporcjonalności: przy trzech tylko mandatach — mnóstwo głosów ginąć będzie nadaremnie, nie osiągnąwszy mandatu. — Natomiast na kresach wschodnich mają pozostać okręgi wielomandatowe, tu proporcjonalność ma być zachowana, bo chodzi o głosy polskie.

Punkt trzeci ustanawia nierówne znaczenie okręgów wyborczych. Przy tej samej ludności jedne okręgi mają dawać znacznie więcej posłów od innych. Pozostaje to w sprzeczności z równością prawa wyborczego. Głos wyborcy w jednym okręgu mniej będzie ważył, niż głos wyborcy w innym okręgu. System wyborczy ma być oparty na uprzywilejowaniu niektórych okręgów, na które ND liczy — kosztem innych.

Dalej idzie wyłączenie pewnych stronnictw od wyborów. Komuniści użyci tu zostali za przykład, ale chodzi tu o wszystkie stronnictwa, które reakcja uzna za „antypaństwowe". Może to być skierowane przeciwko stronnictwom mniejszości narodowych, przeciwko radykalnym stronnictwom chłopskim, przeciwko PPS!

„Antypaństwowość" stronnictwa będzie zależała zapewne od uznania Głównej Komisji wyborczej. W taki sposób reakcja chce sobie ułatwić walkę polityczną!

Zasadniczo cały ten punkt, zasłaniający się obłudnie troską o Państwo, sprzeczny jest z Konstytucją, która nie zna takiego wyłączania stronnictw od udziału w wyborach, zna natomiast tylko wyłączenie od wyborów pewnych kategorii osób.

Wreszcie szczyt wszystkiego: punkt piąty, skopiowany z ordynacji wyborczej Mussoliniego, tej ordynacji której sam Mussolini się wyrzekł! Chodzi tu ni mniej, ni więcej, jak o to, żeby w ogromnej większości okręgów zupełnie znieść proporcjonalność, o ile jakieś stronnictwo otrzyma tam bezwzględną większość głosów. Niedość im było kłamanej proporcjonalności z 3-ma mandatami. — Ustanowili więc przepis, znoszący zupełnie proporcjonalność w razie, jeżeli jedna lista otrzyma absolutną większość głosów. Tutaj w całej pełni i w całej jaskrawości ujawnia się cyniczne pogwałcenie Konstytucji. Konstytucja nasza ustala proporcjonalne prawo wyborcze do Sejmu i Senatu. To znaczy właśnie, że odrzuca system, oparty na większości, przy którym większość otrzymuje wszystkie mandaty. A tu ci panowie Głąbińscy i im podobni, oddając większości wszystkie mandaty, mają czoło twierdzić, iż proponowane przez nich zmiany pozostają „w ramach Konstytucji".

Małpowanie Mussoliniego zostało tu dokonane w sposób tak nędzny, tak świadczący o braku wszelkiej inteligencji politycznej, że można to uważać tylko za dowód zwyrodnienia zbankrutowanej partji.

Stronnictwo, które do tak obrzydliwych sposobów się ucieka — samo na siebie wydaje wyrok — zanim jeszcze wyrok ten wydadzą wyborcy.

EMIL HAECKER

Pamiętniki Daszyńskiego

—o—

IGNACY DASZYŃSKI: PAMIĘTNIKI. Tom I. (Z portretem autora). Kraków 1925, nakładem ZRSS „Proletarjat". (Stron 266). Cena 6 zł.

Pamiętniki męża tak wybitnego, jak Ignacy Daszyński, posiadają niepowszednie znaczenie dla literatury polityczno-historycznej. Opowiada tu historję czasów swoich człowiek, który sam w wielkiej mierze kształtował dzieje społeczne i polityczne swojej epoki. I jakkolwiek autor zastrzega się w przedmowie, że nie zamierzał pisać dokumentu historycznego, słusznie zaznaczając, że z pamiętników winien historyk korzystać bardzo krytycznie, tem niemniej jednak pamiętniki tego rodzaju, jak Ignacego Daszyńskiego, są ważnym dokumentem epoki, są niezmiernie cennem źródłem historycznem. Prawda, że pamiętnik pisany nie przez spokojnego, beznamiętnego obserwatora, lecz przez działacza, który w walkach i zmaganiach się czasów swoich czynny brał udział i przewodził i jeszcze przewodzi, muszą z natury rzeczy mieć zabarwienie subjektywne, i to tem bardziej subjektywne, im silniejsza jest indywidualność autora. Ale tu, gdzie jego życie osobiste zrasta się bez reszty w nierozerwalną całość z życiem publicznem epoki, nawet subjektywne zabarwienie spisanych wspomnień ma wartość dla poznania przeszłości, gdyż daje tem lepiej poznać indywidualność, która w ukształtowaniu tej przeszłości walnie współdziałała. Taka opowieść żywa, pulsująca temperamentem, daje obraz plastyczniejszy, niż objektywne i miarowe, ale suche opowiadanie historyczne.

A jeśli u kogo, to właśnie u Ignacego Daszyńskiego życie osobiste znika zupełnie wobec życia politycznego; historja jego żywota to historja ruchu socjalistycznego w byłej Galicji, w jedynej dzielnicy polskiej, gdzie lud miał możność prowadzenia jawnej walki o prawa polityczne, społeczne i narodowe. Z całą świadomością i z całą siłą swej żelaznej woli zespolił Ignacy Daszyński od młodości życie swe ze sprawą robotniczą, totez jego pamiętnik nie zawiera wspomnień o przygodach osobistych, lecz odzwierciedla dzieje ruchu, którego on był duszą i wodzem.

Epoka, tym pamiętnikiem objęta, nie jest tak dawna; wszak żyje pokolenie, które ją dobrze pamięta. A jednak, jak ogromnie ciekawa ta epoka, jak różna od dzisiejszej! Była to bowiem epoka przełomowa, twórcza. Nowa idea objawiła się w polskiem życiu publicznem i żłobiła sobie pierwsze ścieżki, torowała sobie pierwsze drogi. Nowe zjawisko społeczne kształtowało swe pierwsze formy. Współcześni czuli, że rodzi się coś nowego, nowa treść i nowa forma społecznego bytu, że to czasy uprawy i siejby, z której wyrośnie przyszłość zupełnie odmienna. Niepomierne bogactwo ideowe, olbrzymia praca myśli, przewartościowanie wszystkich dawnych wartości, ogrom energji, śmiałość i obfitość działań charakteryzują ową epokę, której — jak może żadnej innej w tym stopniu — przewodziło hasło „Ody do młodości": „Dalej z posad, bryło świata, nowemi cię pchniemy tory!" Dzisiejszy czas jest okresem realizacji, coprawda realizacji mozolnej, wymagającej jeszcze długotrwałych prac i walk, ale bądź co bądź obecny okres realizuje tylko to, co się w owej epoce wyległo jako myśl i dążenie.

I dlatego historja tamtej epoki przełomu jest tak niezmiernie ciekawa, a w szczególności interesować musi dzisiejsze pokolenie, powołane do budowania na położonych przez nią fundamentach. A współcześni autorowi, którzy z nim razem ową epokę przeżyli, jako towarzysze broni lub choćby tylko jako sympatycy, z jakiemże wzruszeniem czytać będą karty jego wspomnień. Rozwiera się przed nami księga naszej młodości, górnej i chmurnej, którą przeżyliśmy bujnie i znojnie, w trudach i bojach, wybrawszy się małą drużyną, pod nowym, nieznanym dawniej sztandarem, na podbój świata, wrogiego nowej ewangelji, a potężnego wszystkiemi środkami władzy i przemocy. Wstają w pamięci przed oczyma naszej wyobraźni owe pełne uroku czasy bohaterskie, gdy fragmenty owych dziejów odczytujemy w książce Daszyńskiego.

Fragmenty. Bo Daszyński jako pisarz jest taki sam, jak Daszyński-działacz, jak Daszyński-człowiek: z ognia i huraganu. Ten temperament wyjątkowy, ten duch rewolucyjny, wiecznie pracy naprzód i naprzód, ta energja niecierpliwa, nie znosząca spoczynku — to nie materjał na narratora, któryby z epickim spokojem, szeroko a do-

Zatarg o patrjarchę

Młoda Turcja prowadzi skrajnie nacjonalistyczną politykę, wysnuwając z niej ostatnie konsekwencje. Nie można się w tem dziwić państwu i narodowi, który przez dziesięć lat prowadził najcięższą wojnę przeciw małym i wielkim wrogom, czyhającym na jego terytorja i jego wolność. Z wojny tej Turcja wyszła pomniejszona wprawdzie bardzo znacznie, ale w ostatecznej instancji jednak zwycięska. Potrafiła potargać narzucony jej w Sevres przez najpotężniejszą koalicję świata pokój, zdołała obronić się przed podburzoną przeciw niej w ostatniej chwili Grecją i dopięła tego, że w Lozannie potężna Anglja a pod jej przewodem wszystkie inne zwycięskie państwa i mocarstwa musiały wysnuć konsekwencje ze zwycięstwa bohaterskiego narodu, przyznać mu niepodległość, zwrócić Konstantynopol, przedewszystkiem zaś przyznać wszystkie prawa państwa niezależnego i suwerennego.

W traktacie lozańskim postanowiono rzecz nową a raczej bardzo starą i już tak w życiu narodów zapomnianą, że wygląda jak nowa. Mianowicie postanowiono przeprowadzić masową wymianę ludności greckiej i tureckiej. Do pewnego terminu wszyscy Grecy muszą opuścić terytorjum tureckie i naodwrót wszyscy Turcy — greckie. Powstała stąd wędrówka narodów obejmująca przeszło dwa miljony głów, nieprawdopodobnie barbarzyńska w sposobie jej przeprowadzenia.

Wysiedlanie Greków rząd turecki przeprowadził rygorystycznie. Chciał raz na zawsze usunąć z powierzchni swej ziemi te dane etnograficzne, które głowom ateńskim, zawieruszonym marzeniem o t. zw. „megale idea" tj. o wznowieniu cesarstwa bizantyńskiego, kazały korzystać z każdej sposobności, aby rzucać się na Turcję i wydzierać jej żywe mięso z kości. Ostatnią swoją wojnę o wskrzeszenie cesarstwa bizantyńskiego prowadzili Grecy w sposób najbardziej nierycerski. Koroną było spalenie barbarzyńskie Smyrny, którą przedstawiali przecie jako ukochane miasto greckie. Do ciężkich antagonizmów politycznych przybyła tą drogą jeszcze szczególniejsza zajadłość jednej rasy przeciw drugiej. Zaostrza ona i tak bolesny proces likwidacji dziejowych porachunków.

Patrjarchat, jako najwyższą organizację i władzę kościoła greckiego, zastali Turcy w zdobytym Konstantynopolu. Pozostawili go nietkniętym, ponieważ, zdobywszy cały obszar jego jurysdykcji religijnej, nie mieli racji usuwać go ze starej siedziby, ponadto zaś w patrjarchacie znajdowali pożądane narzędzie panowania nad podległymi mu narodami. Pozostawili patrjarchatowi charakter instytucji greckiej, nie dopuszczali, aby patrjarchą mógł zostać nie Grek a w zamian za to mieli w tym greckim patrjarchacie powolne narzędzie dla podtrzymywania swojej tureckiej władzy u prawosławnych Serbów, Bułgarów i Rumunów. To też kiedy narody te kolejno zaczęły dobijać się wolności i wyzwolenia z jarzma tureckiego, pierwszem, przeciw czemu walczyły, były nie władze tureckie, ale ich własna najwyższa władza religijna — patrjarchat grecki w Konstantynopolu. Każdy z tych narodów osiągając też pewien stopień wolności, wyzwalał przedewszystkiem swoją cerkiew z pod władzy patrjarchatu. W ten sposób powstały patrjarchaty serbski i rumuński, wreszcie egzarchat bułgarski.

Patrjarchat konstantynopolitański utraciwszy kolejno władzę duchową nad Serbami, Rumunami i Bułgarami, stał się odtąd „de facto" głową tylko greckiej cerkwi narodowej. W tym charakterze nie miał on już dla polityki tureckiej tego znaczenia co dawniej, tem bardziej, że i Grecja była już państwem niepodległem, popieranem przez mocarstwa różne i stąd skorem do bójki z Turkami o Kretę, to o inne wyspy, to o Tesalję.

Istnienie dalsze patrjarchatu greckiego w stolicy padyszachów opierało się już tylko na tradycji. Dopóki Turcja była mocarstwem, tolerowała tę tradycję, tem bardziej że przyczyniała się ona, do utrzymania w spokoju małoazjatyckich Greków.

Kiedy jednak Grecy w r. 1921 z poduszczenia Anglji ruszyli przeciw Turcji z zamiarem zdobycia wybrzeży azjatyckich i Konstantynopola i wskrzeszenia tą drogą cesarstwa Bizantyńskiego, jako najważniejszy argument w swej propagandzie wielko-greckiej wysuwali utrzymanie się patrjarchatu greckiego w Konstantynopolu przez cały czas panowania tureckiego. Jeżeli Turcy przez pięćset lat nie odważyli się usunąć patrjarchy greckiego ze swej stolicy, to najlepszy w tem dowód, że sami oni uważali ją za własność prawowitą nie swoją lecz Greków.

Turcja Kemala paszy przeprowadziła u siebie proces sekularyzacji i laicyzacji. Najpierw odebrała kalifowi godność sułtana, ogłaszając się republiką, wkrótce potem samego kalifa wraz z całą dynastją Osmanów usunęła ze swoich granic. Jeżeli rząd angorski znalazł racje polityczne do takiego postąpienia z kalifatem i swoją narodową dynastją, to ileż więcej tych racyj musiał mieć dla usunięcia patrjarchy greckiego z Konstantynopola. Po usunięciu Greków ze swego terytorjum i sprowadzeniu ludności prawosławnej do bardzo niewielkiego procentu utrzymywanie patrjarchy greckiego w Konstantynopolu straciło wszelkie racje, dla Turków zaś przedstawiało to niebezpieczeństwo, że Grecy przy jakiejś sposobności znowu zaczną na fakcie istnienia tego patjarchatu opierać swoje pretensje do Konstantynopola.

Toteż kiedy metropolita z Derkos Konstantyn Araboglou miał być w dniu 17 grudnia wybrany patrjarchą ekumenicznym, szef policji konstantynopolitańskiej zwrócił mu uwagę na to, że jako urodzony w Małej Azji i nie stały mieszkaniec Konstantynopola podlega postanowieniom traktatu lozańskiego o wymianie ludności, czyli że może być wydalonym. W odpowiedzi na to ostrzeżenie patrjarcha zażądał orzeczenia komisji mieszanej, która w dniu 28 stycznia orzekła, że patrjarcha Konstantyn jako urodzony w Małej Azji jest rzeczywiście „wymienialny", lecz komisja sama wstrzymuje się od wydania ostatecznego orzeczenia.

Na podstawie tego orzeczenia rząd angorski zarządził telegraficznie wydalenie patrjarchy, który też dnia 30 stycznia o godzinie siódmej rano został przez policję odstawiony na kolej i w asystencji czterech funkcjonarjuszów policji tureckiej wyprawiony do granicy greckiej.

Zarówno racje polityczne jak formalne prawo są w tej sprawie zupełnie po stronie Turcji. Krzyk oburzenia, jaki podniósł się jednak z tego powodu w Atenach i groźby wojenne, rzucane przez tamtejszą soldateskę, dowodzą tylko, że Grecja nie zarzuciła swojej „megale idea", że nadal marzy o zdobyciu Konstantynopola, do czego dalsze przebywanie w nim patrjarchy greckiego stanowiłoby dla niej zawsze doskonały pretekst.

Należy przypuszczać, że Anglja, która rozciągnęła swoją opiekę nad Grecją, doradzi jej tym razem umiarkowanie i spokojne pogodzenie się z faktem. Bez tego bowiem zachodzi niebezpieczeństwo że rozgorzeje nowa wojna o nieobliczalnych następstwach. (y—i).

„Głos Poznański" przestał wychodzić

Secesja redaktorów z wydawnictwa

Środowy numer (z dn. 4 lutego) „Głosu Poznańskiego" — wychodzącego od niedawna w twierdzy endeckiej organu radykalnego przyniósł następujące oświadczenie:

Podpisani członkowie redakcji „Głosu Poznańskiego" wobec usiłowania wywarcia presji na kierunek pisma, przez nich redagowanego, przez p. Wiktora Stachowiaka, formalnego wydawcę „Głosu Poznańskiego" czują się zmuszeni do solidarnego przerwania pracy w wymienionem wydawnictwie z dniem dzisiejszym, nie mogąc wchodzić w żadne kompromisy ze swojemi przekonaniami.

Poznań, dnia 4 lutego 1925.

Wiesław Wohnout, redaktor naczelny, Roman Dąbrowski, Dr Witold Langrod, Hilary Maykowski, Bohd. Warchałowski.

W artykule, obszerniej omawiającym konflikt, pomiędzy wydawcą, a redakcją, który doprowadził do tego, iż wydawca p. Stachowiak zagroził listownie zawieszeniem pisma — redakcja pisze:

kładnie, malował obrazy zdarzeń i ludzi. Nie, jego rwący jak wicher tok opowiadania pośpiechem swym przypomina raczej film, bez przestanku przesuwający przed naszemi oczyma coraz to nowe widoki. Nieraz przy czytaniu wspomnień Daszyńskiego ogarnie czytelnika żal do niego, że się przy danem zdarzeniu dłużej nie zatrzymał, że jakiegoś wypadku bardziej szczegółowo nie opowiedział, że wizerunku tej lub owej postaci dokładniej nie odmalował. Ale na to niema rady. Daszyński nie może być inny w pisaniu, aniżeli w życiu. Wszak to nie emeryt bezczynny, zatopiony w cichej kontemplacji przeszłości, lecz pełen energji działacz, walczący polityk, czynny wódz partji, żyjący całą duszą w teraźniejszości i jej zmaganiach się politycznych i socjalnych. Więc wartkim pędem suną jego wspomnienia, a są one tak obfite, że mimo swej zwięzłości zapełniają sporą książkę, chociaż dochodzą w tym tomie dopiero do roku 1907.

Polszczyzną piękną dzięki swej prostocie i naturalności, wolną od wszelkich sztucznych ozdób, nie wpadającą ani w patos ani w sentymentalizm, opowiada Daszyński swe życie, które jest nieprzerwanym ciągiem prac herkulesowych. Motywem zasadniczym tego życia pioniera nowej idei jest od najwcześniejszej młodości walka. W stęchłej atmosferze kraju ubogiego, wyzyskiwanego jak kolonja, nieuprzemysłowionego, jakim była przed pół wiekiem Galicja, przytłoczona rządami szlacheckiemi, serwilizmem biurokracji, ciemnotą klerykalną, analfabetyzmem szerokich mas, jakiego hartu ducha, jakiej siły przekonań, jakiego temperamentu bojowego trzeba było, ażeby ważyć się na poświęcenie życia swego socjalizmowi i nie dać się złamać ani zwichnąć.

Ten charakter wykuł Daszyński w sobie sam, z wrodzonych mu darów ducha. Wpływy obce (z których najsilniejszym stosunkowo był wpływ starszego brata Feliksa) odegrały tu rolę drugorzędną. Zjawiła się jednostka mocna, nieprzeciętna, która wszystko, czem się stała, zawdzięcza własnej pracy nad sobą. W młodych latach wyrzeźbiła się tu indywidualność na żywot cały. Owe „lata nauki" i „lata wędrówki" nie były zgoła sielskie-anielskie: twarda dola już w wiośnie życia pochwyciła sierotę po urzędniku, nękając go skrajną nędzą, prześladowaniami, procesem w 14 roku życia i wydaleniem z gimnazjum, skazując go na utrzymywanie się z lekcyj, na głód i tułaczkę. Gdy wyszedł z tych czasów zwycięsko o własnych siłach, gdy wbrew niesłychanym przeciwnościom zdał maturę i dostał się na uniwersytet, gdy przebył już pierwszą praktykę w propagandzie socjalizmu i miał za sobą wielomiesięczne więzienie za kordonem rosyjskim, gdy poznał dobrze i stosunki krajowe i życie emigracyjne — wówczas był już urobionym człowiekiem i jako 24-letni młodzieniec rozpoczął nowy okres życia, okres świetny, w którym w ciężkim trudzie urzeczywistnił swoje powołanie.

Zaczął się ten okres jesienią 1890 r. założeniem galicyjskiej partji socjalno-demokratycznej. Przekształcenie dawnych konspiracyjnych kółek socjalistycznych w jawną partję robotniczą, wyprowadzenie socjalizmu w Galicji ze sfery dyskusyj programowych i marzeń romantycznych na szeroką drogę masowego ruchu robotniczego i określonej walki politycznej i społecznej — oto było zadanie przełomowe, z którego nieodzownej potrzeby zdawało sobie sprawę ówczesne młode pokolenie. Że właśnie Daszyński stał się tym człowiekiem, który stanął na czele nowego prądu i poprowadził naprzód współczesną generację, to wypływało stąd, że nietylko przerastał on swoje środowisko, lecz także środowisko to odczuło w nim jego niepowszednie przeznaczenie. Znamionował go już wtedy rys genjalności, który bił od niego i działał na wyobraźnię wszystkich, którzy się z nim zetknęli. Najbardziej genjalny myśliciel, najenergiczniejszy działacz, nie odegra roli historycznej, jeśli nie ma w sobie tego nieuchwytnego i nieokreślonego pierwiastka magnetycznego, który działa na wyobraźnię. Daszyński posiadał go w niezwykłym stopniu. Oczywiście, tego stwierdzenia nie znajdzie czytelnik w jego pamiętniku, ale my, którzy pamiętamy go od młodości, którzy widzieliśmy go w czynie, którzy przeżyliśmy z nim wiek żywota przy wspólnym warsztacie pracy publicznej, znamy dobrze to wrażenie sugestywne, jakie on wywierał na ludziach swą indywidualnością.

Czuło się w nim urodzonego wodza. Taka indywidualność może tylko zdobywać sobie albo zaciętych wrogów, albo fanatycznych zwolenników; obojętnym, neutralnym wobec niej pozostać nie można. Toteż zdobył sobie Daszyński śmiertelnych wrogów we wszystkiem, co było w Galicji uosobieniem wstecznictwa i kastowości, serwilizmu i korupcji, szlachetczyzny i klerykalizmu. Ale zdobył też sobie fanatyczne przywiązanie mas robotniczych, w których wyobraźni zajaśniał jak legendarny mąż opatrznościowy. Klasa pracująca w Galicji odczuła w nim swego budziciela nieustraszonego obrońcę swoich interesów i naro-

„List ten zmusza nas do zaprzestania pracy już dzisiaj — nie mogąc bowiem odstąpić od naszego programu ideowego, wszyscy jako niezależność przekonań ceniący ponad wszystko ludzie pióra — częścią ponadto jako członkowie Polskiej Partji Socjalistycznej nie chcemy wejść w konflikt, — najgorszy — bo z samym sobą. W ten sposób wychodzimy jako moralni zwycięzcy, nie wchodzący w kompromisy z żadnym szowinizmem i nacjonalizmem.

Staliśmy od pierwszego numeru „Głosu Poznańskiego" na stanowisku demokracji, tolerancji i liberalizmu, walczyliśmy o wolność i ochronę prawną każdego obywatela Rzeczypospolitej bez różnicy narodowości i wyznania, — głosiliśmy niezależność ducha i wolność osobistą jednostki — i nadal stoimy jednomyślnie na tem samem stanowisku... I dlatego właśnie numer ten jest ostatnim numerem przez nas redagowanym...

Jak wszyscy ludzie, żyjący z pracy rąk lub umysłu, sprzedaliśmy wydawnictwu 8 godzin rzetelnej pracy, ale nie sprzedaliśmy naszych przekonań — i dlatego też mamy prawo powiedzieć, — iż nie daliśmy się „kupić"!"

Poznański „Przegląd Poranny", komentując ten artykuł pisze:

„Przyznać trzeba, że (redaktorzy „Głosu Poznańskiego") postąpili po męsku i uczciwie, godnie stojąc w obronie wolności przekonań"...

UWAGI

—o—

Nie będzie już podwyżki cen chleba

Tak zapewniają nas informacje urzędowe. Na czem opiera się ta pewność? Na tem, że ministerstwo spraw wojskowych przystąpiło do zakupna wielkiej ilości zboża zagranicznego, które w razie braku rzuci na targ dla utrzymania cen na dotychczasowym poziomie. Powtarza się historja, którą przeszliśmy za czasów panowania marki polskiej. Wówczas, ilekroć dolar na giełdzie warszawskiej szedł w górę, rząd interwenjował, t. j. rzucał dolary na pastwę giełdziarzy, aby nie dopuścić do nadmiernie wysokiego kursu. Robiono to tak długo, aż zapas dolarów w PKKP się wyczerpał i z takim skutkiem, że dolar doszedł do 10 miljonów marek.

Teraz ma się tak robić ze zbożem. A robić to ma nie fachowiec ale ministerstwo spraw wojskowych, t. j. jego intendantura, której kwalifikacje kupieckie nie mają w miarodajnych kołach pierwszorzędnej marki. Pisały niedawno dzienniki o „zmilitaryzowaniu chleba", czemu komunikat urzędowy z oburzeniem zaprzeczył. A przecież faktycznie tak będzie: władza wojskowa ma czuwać nad cenami chleba, ale nie czuwać środkami swego zawodu, t. j. bagnetem i karabinem maszynowym, tylko — pieniądzmi, czerpanemi ze skarbu państwa.

Jest i drugi sposób przeciw drożyźnie chleba, środek proponowany przez senat. Mianowicie wyższy przemiał żyta i dodawanie do chleba masy ziemniaczanej. Wyższy przemiał — to się już i bez nakazu dzieje faktycznie, chociaż ludność nic o tem nie wie, płacąc za czarny chleb tyle, co za biały. Masa ziemniaczana do chleba — wracamy nie do roku 1920, jak przed kilku dniami pisaliśmy, ale do roku 1916. Rezultat będzie ten sam, co wtedy: ceny chleba nie spadną, natomiast ceny ziemniaków pójdą w górę.

—ooo—

Bomby warszawskie a bomby krakowskie

W Warszawie toczy się proces przeciw rzekomym — dotąd im tego nie udowodniono — sprawcom zamachu na uniwersytet, który pociągnął za sobą śmierć człowieka i znaczną szkodę materjalną. Jak z dorywczych sprawozdań z sali sądowej wynika, sprawcy zamachu warszawskiego zostali przyłapani w związku z głośną aferą, również na tle bomb, oficerów Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Nie wiemy, jaki obrót weźmie proces warszawski; czy Maślińskiemu i współoskarżonym zostanie zarzucany im czyn dowiedziony tak jasno, że i nieprawnicy to zrozumieją. Chodzi nam o inną rzecz: w Krakowie były trzy zamachy bombowe, w Krakowie wykryto magazyn materjałów wybuchowych, aresztowano nawet jego właściciela — i nic. Sprawców zamachów nie wykryto, mimo że nawet władze warszawskie wmieszały się do śledztwa; nie wykryto i nikogo przed sąd nie postawiono.

Przypuściwszy, że policja warszawska ujęła rzeczywistych sprawców zamachu, należałoby się zapytać, dlaczego policja krakowska nie potrafiła dokazać tej sztuki? Czy naprawdę pp. Kurnatowski i Sonenberg — jak w Warszawie mówią — są zdolniejszymi fachowcami niż krakowscy miejscowi i importowani komendanci, inspektorzy, komisarze itd.? Nie wchodzimy w te szczegóły jako zamało w tej materji kompetentni, ale zastanawia w każdym razie ten rażący wypadek, że głośna na całą Polskę sprawa bomb krakowskich została dotąd niewyjaśnioną, t. j. taką została dla ogółu, podczas gdy dla wtajemniczonych nigdy nie była niejasną.

Stronniczy wyrok komisji dyscyplinarnej

SPRAWA TOW. KORNICKIEGO

Celem rozpatrzenia winy i orzekania kary w sprawie przewinień funkcjonarjuszów państwowych ustanowione są komisje dyscyplinarne. — Komisje dyscyplinarne nie podlegają władzom sądowym. Jakkolwiek tryb postępowania w komisjach dyscyplinarnych odbywa się według ustawy postępowania karnego, to jednak żadna sprawa dyscyplinarna nie może być przedmiotem rozprawy sądowej i żaden sąd niema prawa zmienić lub uchylić się od orzeczenia komisji dyscyplinarnej chociażby to orzeczenie było niezgodne z prawdą. Ponieważ każda sprawa dyscyplinarna może być rozważana najwyżej w dwóch instancjach, najwyższa komisja dyscyplinarna nie posiada prawa rewizji wyroków ostatecznych a Trybunał administracyjny spraw dyscyplinarnych wogóle nie rozpatruje, przeto każdy wyrok dyscyplinarny, wydany w drugiej instancji, jest ostateczny i prawomocny natychmiast po jego orzeczeniu.

Ten wadliwy ustrój komisji dyscyplinarnych jaskrawo uwydatnia się w tych wypadkach, kiedy członkowie kom. pod wpływem swych zwierzchników zapominają o bezstronności i wydają wyrok pod kątem widzenia potrzeb partyjnych.

Znany w najszerszych kołach funkcjonarjuszów państwowych, wybitny działacz społeczny tow. **Karol Kornicki**, urzędnik pocztowy w Krakowie, prezes okręgowego Koła krakowskiego, wiceprezes Zarządu gł. Zw. prac. poczt. telef. i telegr., został orzeczeniem Komisji dyscyplinarnej przy dyrekcji poczt w Krakowie skazany na ukrócenie poborów o 5 proc. na przeciąg trzech lat, a przez komisję dyscyplinarną przy gen. dyr. poczt. w Warszawie, jako II. instancję **wydalony ze służby państwowej bez prawa do emerytury**, mimo iż ma za sobą 27 lat służby państwowej.

Tow. Kornicki był oddawna solą w oku władz pocztowych, zwłaszcza od czasu, gdy na jej czele stoi p. Jan Moszczyński, minister w gabinecie rządowym paktu lanckorońskiego, a ostatnio generalny dyrektor poczt z łaski posła Głąbińskiego. Jako nieustraszony obrońca praw pocztowców, ideowy demokrata, tow. Kornicki miał poważny wpływ w sferach urzędniczych a pakciarze lanckorońscy posądzają go o udział w przygotowywaniu wypadków krakowskich z 6 listopada 1923 r. Władza pocztowa obwiniała go o wywołanie strajku pocztowców i kolejarzy w Krakowie. Z tego też powodu tow. Kornicki został pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a obecnie wydalony ze służby. Widać stąd, że atmosfera rządu lanckorońskiego wciąż jeszcze panuje w gen. dyr. poczt mimo, iż gabinet Witosa-Głąbińskiego już od 14 miesięcy na szczęście nie istnieje. Widzimy też, że niezależność komisji dyscyplinarnej jest tylko pozorna, albowiem p. Moszczyński mianował członkami komisji dyscyplinarnej tylko takich urzędników, którzy są **członkami lub zwolennikami narodowej demokracji lub Piasta** i co do których ma pewność, że bronić będą ideologji i interesów partyjnych jego politycznych protektorów.

Według posiadanych informacji główny Zarząd Zw. poczt., opierając się na deklaracji rządu, iż nikt w sprawie strajku pocztowego do odpowiedzialności pociągany nie będzie, uzyskał swego czasu od min. Kiedronia obietnicę, iż wytoczona

---

ralnego wodza. Porwał on ją za sobą jako mówca nadzwyczajny, pierwszorzędny, pełne zaufanie jej zdobył jako działacz niestrudzony i charakter nieugięty. Podziwu godne połączenie talentu politycznego i agitatorskiego, zdumiewającego temperamentu i niegasnącej na chwilę inicjatywy uzdolniły go do spełnienia swego posłannictwa historycznego, któremu oddał wszystkie swoje siły, całą swoją istność.

Rozbudzenie ciemnej i uległej dotąd klasy robotniczej w Galicji, zaszczepienie w dusze robotników poczucia ludzkiej godności i idei organizacji, stworzenie z nich czynnika politycznego i socjalnego, wywalczenie temu czynnikowi gruntu konstytucyjnego, zacieśnianego uporczywie przez galicyjskich namiestników i prokuratorów, — oto była ciężka praca kilku lat pierwszych po założeniu partji. Rychło zjawił się konkretny, bliski, łatwo zrozumiały cel walki, około którego skupiło się życie polityczne kraju: od roku 1893 do r. 1896 włącznie toczyła się walka o powszechne prawo wyborcze do parlamentu austrjackiego, o prawo głosowania dla klasy pracującej. Walka ta pozwoliła rozwinąć i zahartować siły młodej partji robotniczej, spopularyzować jej dążenia, rozprzestrzenić jej wpływy. Zajaśniał w owym czasie w całym swym uroku talent agitatorski Daszyńskiego, a zarazem drugi jego niezrównany talent nieustępliwego, roztropnego, wytrwałego odpierania systematycznych zamachów starostów galicyjskich, policji, żandarmów, prokuratorów, wszelkich wogóle władz i kleru, zdążających do zdławienia młodego ruchu socjalistycznego. Spadały na ten ruch prześladowania prasy, ograniczenia wolności zgromadzeń i stowarzyszeń, rewizje, aresztowania i procesy: Daszyński posiadał niezwykły dar stosowania odpowiedniej taktyki wobec tej straszliwej nagonki. Znakomity taktyk, on był dla nas wszystkich, dla całej partji świetnym nauczycielem taktyki zręcznej i skutecznej. Pamiętnik jego obfituje w liczne epizody charakterystyczne z owej ery badeniowskiej.

W tej erze walk o najbardziej zasadnicze prawa konstytucyjne w praktyce politycznej, gdy prześladowania kierowały się także przeciw budzącemu się równocześnie ruchowi chłopskiemu, nastąpiło chwilowe zbliżenie się do partji socjalnodemokratycznej wybitnego budziciela chłopów, ks. Stojałowskiego. Jego sylwetkę kreśli Daszyński bardzo wyraziście w swoim pamiętniku. Gdy się czyta te stronice, zamierzchłe czasy wstają z zapomnienia, jak żywe przed oczyma wyobraźni...

Nastąpiły pierwsze wybory z piątej kurji w r. 1897, wybory tak pełne entuzjazmu, że stanowią one jedno z najwspanialszych wspomnień młodości naszej partji. Dla Daszyńskiego otworzył się nowy okres działalności: jego walka ze szlachetczyzną austrjacką przeniosła się na trybunę parlamentarną. Świetna to epoka w życiu Daszyńskiego. Młody poseł z Galicji, poprzedzony niezwykłą famą, zjawił się w parlamencie wiedeńskim i zyskał sobie w nim odrazu wybitne stanowisko, jako najlepszy mówca parlamentarny, którego mów słuchała cała Izba bez różnicy stronnictw, z niebywałem zainteresowaniem i wprost z rozkoszą estetyczną.

Było jednak w tej Izbie jedno stronnictwo, które słuchało go ze zgrzytaniem zębów i przemyśliwało tylko nad tem, jakby go zgubić; było to Koło polskie, przeciw któremu występował on jako płomienny oskarżyciel szlacheckich rządów w Galicji. Niezmiernie trudne było jego stanowisko: miotano mu zarzut łamania solidarności narodowej, szkalowania własnego kraju wobec obcych, braku patrjotyzmu. Ale Daszyński triumfował nad swymi przeciwnikami talentem osobistym i słusznością bronionej sprawy, która była sprawą ciemiężonego przez szlachetczyznę ludu. Usiłowano unicestwić Daszyńskiego za wszelką cenę: próbowano złamać względem niego nietykalność poselską, zastawiano nań najrozmaitsze pułapki, stanem wyjątkowym usiłowano za namiestnikostwa hr. Pinińskiego zdusić ruch socjalistyczny w zachodniej Galicji, — partja przetrzymała te wszystkie zamachy, Daszyński wyszedł zwycięsko z kampanji i jemu przypada w udziale lwia część zasługi przełamania szlachetczyzny galicyjskiej i systemu rządzenia gwałtem i korupcją w tym kraju.

Do szczytu doszła prowadzona pod jego przywództwem walka o prawo, gdy pod wpływem rewolucji w Rosji i w Królestwie w roku 1905 rozgorzała w Austrji ponowna walka o reformę wyborczą, tym razem o równe prawo wyborcze, zakończona w roku 1907 zdobyciem czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego. Pierwsze wybory na podstawie tej nowej ordynacji wyborczej, przeprowadzone w Galicji przez namiestnika hr. Andrzeja Potockiego systemem niebywałych fałszerstw wyborczych, pozbawiły Daszyńskiego chwilowo jego mandatu krakowskiego, który mu poprostu skradziono cynicznie. Ale Daszyński nie był obalony i niebawem znowu wszedł do parlamentu, jako bicz boży na szlachtę i biurokrację galicyjską. Na tem urywa się pierwszy tom jego pamiętników.

Niepodobna wyczerpać tu obfitej treści tego tomu, zawierającego niezliczone wspomnienia o najważniejszych zdarzeniach politycznych w kraju, w szczególności z życia partji, jej pracy, jej walk.

tow. Kornickiemu sprawa dyscyplinarna zostanie umorzona. Albo więc p. min. Kiedroń urzędowych obietnic nie dotrzymuje, albo też p. Kiedroń swoje, a p. Moszczyński swoje.

Wyrok w sprawie tow. Kornickiego wywołał wielkie wzburzenie wśród pocztowców.

Obywatele! Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę 8 lutego o godz. 10 przed południem odbędzie się w teatrze „Nowości“ przy ulicy Rajskiej

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE

(Zamach na konstytucję, konkordat, ustawa o zgromadzeniach, sprawa mniejszości narodowych).

Referent **POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI**

Towarzysze! Towarzyszki!

Omawiane będą sprawy niezwykle ważne dla klasy robotniczej — jak zamach na 8-godzinny dzień pracy i inne powyżej przytoczone — dlatego jawcie się jak najliczniej!

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Wiadomości polityczne

BRAUN NIE UTWORZY RZĄDU PRUSKIEGO

Urzędowo donosi pruska agencja telegraficzna, że Braun wysłał do prezydjum sejmu pruskiego pismo, w którem zawiadamia, że nie przyjmie wyboru na prezydenta ministrów.

O BEZPIECZEŃSTWO BELGJI

„Vossische Ztg“ donosi z Londynu, że na podstawie doniesienia belgijskiego, iż zabezpieczenia Belgji nie będzie tak długo zupełnem, jak długo holenderskie granice wschodnie będą otwarte i umożliwiające inwazję niemiecką, wojskowe koła angielskie usiłują przekonać Holandję o konieczności przyłączenia się do zabiegów angielskich, francuskich i belgijskich w kwestji bezpieczeństwa.

KRWAWE WYBORY W JUGOSŁAWJI

Koloniści czarnogórscy w Senta zaatakowali posła socjalno-demokratycznego Sekulica i jego towarzyszy i ciężko ich pobili. Stan Sekulica jest bardzo groźny. Partja socjalno-demokratyczna postanowiła wobec tego wstrzymać się od agitacji i zwrócić się z zażaleniem do drugiej Międzynarodówki. Władze wdrożyły śledztwo.

WATYKAN NIE ZRYWA Z FRANCJĄ

Wedle „Figara“ Watykan utrzyma nuncjaturę w Paryżu.

o podniesienie stopy życiowej robotników w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim, o działalności Daszyńskiego w krakowskiej radzie miejskiej, o stosunkach międzyzaborowych i międzynarodowych galicyjskiej socjalnej demokracji*). Zespolenie sił proletarjatu polskiego, utrzymanie jedności partji — oto była myśl przewodnia Daszyńskiego we wszystkich jego działaniach jako wodza partji. Pod jego przywództwem partja doszła do wspaniałego rozwoju i znaczenia i wystąpić mogła jako czynnik donosły, gdy nadeszła dla narodu polskiego rozstrzygająca chwila dziejowa. O tem opowie zapewne Daszyński w drugim tomie swoich pamiętników, którego ukazania się oczekiwać będziemy z żywem zainteresowaniem.

Powiada Daszyński w przedmowie, że spisał swoje pamiętniki, chcąc „zadośćuczynić potrzebie serca, aby z tysiącami robotników polskich podzielić się wspomnieniami bojów nie tak dawnych, a jednak już dawnych, bojów toczonych z fanatyzmem pionierów, rąbiących drogę w skalistej opoce“. Niewątpliwie wzbudzą pamiętniki Daszyńskiego zainteresowanie u ogółu czytającego w Polsce, zwłaszcza u polityków wszystkich obozów i u historyków nowszego okresu życia polskiego. Ale przedewszystkiem proletarjat polski będzie mu wdzięczny za jego pamiętniki, tak jak mu wdzięczny jest za trud i dzieło jego życia.

*) Za drobne i nieliczne usterki (naprzykład fakt, że „Siłę“ krakowską założono nie po kongresie lwowskim 1892 r., lecz już w roku 1891, lub że współoskarżonym w procesie dziesięciu w roku 1891 był Wojciech, a nie Maciej Szukiewicz) spada wina na mnie, gdyż przeoczyłem je w rękopisie, którego mi Ignacy Daszyński przed drukiem udzielił, celem poczynienia poprawek tam, gdzie jego pamięć niezupełnie dokładnie dopisała.

KRONIKA

Kraków, 6 lutego.

POGRZEB DYR. ŚP. TADEUSZA TOMICKIEGO. Dnia 3 lutego odbył się w Krakowie pogrzeb dyr. tramwaju i zakładów elektrycznych we Lwowie śp. Tomickiego Tadeusza. Na pogrzeb zjechali się delegaci pracowników tychże instytucyj a w większej liczbie tramwajarze z orkiestrą. Pochód uformował się koło remizy tramwajowej. Do pochodu przyłączyli się tramwajarze krakowscy z dwoma wspaniałemi wieńcami od dyrekcji i pracowników; poczem udali się na ul. Felicjanek, skąd zwłoki Zmarłego odprowadzono na cmentarz rakowicki, gdzie je złożono w grobowcu rodzinnym. Po pogrzebie udali się delegaci na groby ofiar 6 listopada tak robotników, jak i żołnierzy, gdzie orkiestra po krótkiem przemówieniu tow. Laskowskiego odegrała marsze żałobne. Zamiejscowi uczestnicy pogrzebu zwiedzili następnie zabytki miasta a wieczorem żegnani przez tow. krakowskich odjechali do Lwowa.

Śp. dyr. Tomicki umiał ocenić i uszanować pracę ludzką, dlatego też zgon jego wywołał głęboki żal wśród towarzyszów lwowskich.

OMYŁKI DRUKU. Opis fałszywych banknotów w numerze wczorajszym odnosi się oczywiście do **50 złotówek** z wizerunkiem Kościuszki, a nie do 5-złotówek.

W artykule: „Szlachecki bojkot podatkowy“ w tymże numerze przytoczone cytaty pochodzą z „Kurjera Polskiego“, a nie „Kurjera Porannego“, jak błędnie wydrukowano.

NOWI SĘDZIOWIE SĄDU OKR. KARNEGO W KRAKOWIE. W sądzie okręgowym karnym w Krakowie na opróżnione stanowiska sędziów okręgowych powołani zostali: dr Józef Jura, sędzia z Mszany dolnej, Stanisław Stokłosa, naczelnik sądu powiatowego z Międzychodzia w Poznańskiem, Józef Horski, sędzia powiatowy z Mielca i b. sędzia wojskowy w Krakowie, Franciszek Klasa, sędzia powiatowy z Pleszowa w Poznańskiem i dr Alfred Wysocki, sędzia powiatowy z Krakowa. Sędziowie dr Jura i St. Stokłosa objęli już urzędowanie.

PRZENIESIENIA STAROSTÓW. Minister spr. wewnętrznych przeniósł starostę Ludwika Freindla z Dąbrowy do Krakowa i przydzielił do służby w urzędzie wojewódzkim; kierownictwo starostwa w Dąbrowej powierzył p. minister dr. Janowi Pomiankowskiemu, referendarzowi urzędu wojewódzkiego.

MIANOWANIA W KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO. Kierownik ministerstwa wyznań rel. i oświecenia publicznego zamianował z dniem 1 lutego dra Leona Pileckiego, urzędnika w VI stopniu służbowym, naczelnikiem wydziału w V stopniu p. Feliksa Taronieg, tymczasowego kierownika szkoły powszechnej w Krakowie, radcą w VI stopniu służbowym.

WNOSZENIE PODAŃ W SPRAWIE KIOSKÓW. Ostatniemi czasy wzrosła liczba petentów wnoszących do magistratu podania o zezwolenie na postawienie kiosku w mieście i to prawie bez wyjątku w najruchliwszych punktach. Ponieważ sprawa budowy nowych kiosków jest w obecnym stanie rzeczy nieaktualną, gdyż miejsca odpowiednie na kioski przeznaczono pod kolumny reklamowe, magistrat zwraca tą drogą interesowanym uwagę, ażeby podań takich nie wnosili, gdyż niepotrzebnie narażają się na wydatki związane z wnoszeniem podania, sporządzaniem planów itd. Magistrat zaznacza, że może zezwalać na nowe kioski tylko na krańcach miasta i to z reguły na miejscach zgory na to przeznaczonych.

ORLI — LOT. Rok. 6, nr. 1. Styczniowy numer „Orlego-lotu“ wypełniają materjały krajoznawcze zebrane przez młodzież 7-mio klasowej szkoły w Piaskach Luterskich pod Lublinem. Poprzedza je Al. Janowski artykułem pt. „Krajoznawstwo w szkole“. Pożyteczne to pisemko, pracujące nad poznaniem Ojczyzny naszej i zachęcające młodzież do zbierania materjałów krajo-ludoznawczych, polecamy uwadze nauczycieli, wychowawców i inspektorów szkolnych. Redakcję „Orlego lotu“ objął z powrotem prof. Leopold Węgrzynowicz.

ZWIĄZEK ZAWODOWY TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH wzywa wszystkich członków, którzy się jeszcze nie zarejestrowali, aby się dodatkowo do środy 11 bm. u kol. Kleinberga, plac Grobli 6, II p. zarejestrowali.

STOSUNKI ZDROWOTNE W PIEKARNIACH KRAKOWSKICH panują nadal niesłychane. — Wprawdzie magistrat zamknął jedną piekarnię z powodu panującego w niej brudu ale na tem skończyła się cała akcja magistratu w kierunku uporządkowania piekarni. Większość z nich znajduje się w stanie niedopuszczającem, w każdem cywilizowanem mieście, prowadzenie produkcji pieczywa. Robotnicy z powodu tych stosunków cierpią niesłychanie, niszczą zdrowie, a ludność konsumuje chleb sporządzony w tych okropnych warunkach. Jak nam donoszą z organizacji robotników piekarskich, w piekarniach Becka i Wulkana w Podgórzu panuje ogromny nieporządek. Piekarnie te nie posiadają magazynów na mąkę, ani też izb wypoczynkowych. Jedna z nich była już zamknięta, jako nienadająca się do dalszej produkcji, lecz została z powrotem otwarta. Jeżeli magistrat będzie tak nadal postępował, to trudno by kiedyś zapanowały znośne stosunki w piekarniach. Tą drogą robotnicy piekarscy apelują do władz by zbadały piekarnie krakowskie i w nienadających się o brudnych norach zakazały wyrabiania pieczywa. Tylko w ten sposób można zmusić przedsiębiorców do urządzania piekarń według nowoczesnych wymogów.

UPROWADZENIE DZIEWCZYNKI. Aresztowano Michała Szymczyka, lat 36, stolarza, zam. w Prądniku Białym nr. 43 pod zarzutem uprowadzenia 13 letniej dziewczyny.

UJĘCIE OSZUSTA. Organa policyjne krakowskiej aresztowały pod zarzutem zbrodni kradzieży i oszustwa niejakiego Jana Zawadzkiego, podającego się za Światopełka bez miejsca zamieszkania, który korzystając z gościnności niejakiego Antoniego Leszczyńskiego, kierownika pewnej kooperatywy w Zawierciu, ograbił jego mieszkanie kompletnie i zbiegł do Krakowa. Zawadzkiego odstawiono do aresztów sądowych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro sztuka Ossipa Dymowa „Śpiewak własnej niedoli“. W niedzielę dramat Dostojewskiego: „Idjota“; popołudniu „Miód kasztelański“ w obsadzie znanej z premjery. „Fotel 47“ powtórzony będzie na przedstawieniu popularnem w poniedziałek 9 bm. Premjera krotochwili Piotra Vebere „Ludka“, z której próby pod kierunkiem p. Jednowskiego są w pełnym toku, w przyszłym tygodniu. Pracownie teatru rozpoczęły przygotowania do „Szklannej góry“, której obecne wystawienie przewyższy niewątpliwie wszystkie dawniejsze. W najbliższym czasie nadejdą z Berlina wspaniałe kostjumy i efekty świetlne do „Juljusza Cezara“, który bezpośrednio po tem wejdzie na afisz.

Z TEATRU BAGATELA. Komedja Petera i Falka „Ninetka“, graną będzie dzisiaj i jutro. W niedzielę sztuka rosyjskiego pisarza Grigorja Ge. „Kocioł wiedźmy“. W sobotę pop. „Jedynaczka króla czekolady“ z pp. Wernicz, Kwiatkowskim Wesołowskim w głównych rolach. W niedzielę o 4 pop. po cenach najniższych „Krowoderskie zuchy“, w poniedziałek „Ninetka“.

OPERETKA NOWOŚCI. „Zaklęte trzewiczki“, prześliczna bajka Hertza ze śpiewami wystawiona zostanie w przyszłym tygodniu dla dzieci. — Przedstawienia odbywać się będą po południu o godzinie 3'30 po cenach całkiem zniżonych. Najbliższą premjerą będzie operetka „Perły Kleopatry“ Oskara Straussa, która otrzyma nową wspaniałą wystawę. Dziś w piątek i codziennie „Bachantka“. W sobotę i w niedzielę po południu po cenach zniżonych „Hrabina Marica“.

JEDYNY KONCERT IGN. FRIEDMANA, najsławniejszego pianisty doby współczesnej, odbędzie się w Krakowie w sobotę 7 bm., **punktualnie o godz. 7 i pół wieczór**, a to ze względu na redutę „Bagateli“, która w salach Starego Teatru rozpocznie się o godz. 11 w nocy. Koncert Friedmana ściągnie do sali tłumy publiczności, jak wskazuje dotychczasowa sprzedaż biletów.

JÓZEF SZIGETI, jeden z najświetniejszych skrzypków obecnych, wystąpi w Krakowie we środę 11 bm. w Starym Teatrze, w imprezie „Krak. Biura Koncert. E. Bujański“. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

Sprawozdanie poselskie
w Nowym Sączu

W niedzielę 8 bm., o godz. 2 po południu, odbędzie się w sali Rady miejskiej w Nowym Sączu wiec poselski, na którym

POSŁOWIE DR. HERMAN DIAMAND i DR. ZYGMUNT MAREK

złożą sprawozdanie:

1) o sytuacji politycznej;
2) o położeniu gospodarczem.

Afera poborowa w krakowskiej PKU

Jak już donosiliśmy, w Krakowskiej PKU wykryto w ostatnich dniach nadużycia poborowe. W związku z tą aferą aresztowała żandarmerja wojskowa sieżanta Pataszyńskiego i drugiego podoficera, pracujących w biurach PKU. Nadto na polecenie prokuratury wojskowej zawieszeni zostali w urzędowaniu jako obwinieni o niedozór szef poboru przy DOK pułk. Wiśniewski i komendant PKU pułk. Wolff na czas trwania dochodzeń specjalnej komisji wydelegowanej z ministerstwa w związku z ujawnionemi nadużyciami. Komendę PKU objął podpułk. Hulka z DOK krakowskiego.

Podobno dochodzenia idą w tym kierunku, że w PKU miano wystawiać przed poborem zwalniające od służby wojskowej poświadczenia, oraz drogą nielegalną wydawano pozwolenia na wyjazd zagranicę z pominięciem władz DOK. Równocześnie prowadzone są dochodzenia przeciw osobom cywilnym wmieszanym w tę aferę.

Przed urzeczywistnieniem budowy skróconej linji kolejowej Kraków—Myślenice—Zakopane

Jak w swoim czasie donosiliśmy, wydział powiatowy w Myślenicach poczynił starania celem realizacji projektu budowy kolei z Krakowa do Zakopanego przez Wieliczkę, Myślenice i Mszanę Dolną. Projekt przewiduje też połączenie Warszawy z Krakowem skróconą linją przez Kielce i Miechów, tak, że droga z Warszawy do Zakopanego, którą trwa dotąd 13 i pół godzin, wynosiłaby tylko 9 godzin. Podróż z Krakowa do Zakopanego, trwająca obecnie 7 godzin, skróciłaby się do niespełna 4 godzin.

Obecnie dowiadujemy się, że w sprawie tej interwenjowało ponownie w ostatnich dniach w ministerstwie kolei kilku posłów i senatorów, którzy **uzyskali zapewnienie, że budowa nowej linji kolejowej Warszawa—Radom—Kielce—Miechów—Kraków—Myślenice i Mszana Dolna, została objęta programem rozbudowy sieci kolejowej w państwie na najbliższą przyszłość.** Obecnie są w toku rokowania z prywatnem konsorcjum w sprawie budowy linji Warszawa, Radom, Ostrowiec i temu to konsorcjum zamierza ministerstwo oddać budowę kolei Warszawa—Zakopane.

Przyjazd nowego rabina do Krakowa

W powitaniu rabina brały udział tłumy ortodoksów

Wczoraj po południu przyjechał do Krakowa nowy rabin gminy żydowskiej p. Józef Kornitzer. Na dworcu kolejowym zebrały się tłumy ludności żydowskiej, oczekując przyjazdu rabina, który o godzinie 3'40 po południu przybył pociągiem z Bielska. Dwa specjalne wagony zostały przesunięte na tor boczny na dworcu zachodnim, poczem wysiadł z jednego rabin Kornitzer w towarzystwie członków Rady wyznaniowej, którzy przywitali go uprzednio w Trzebini. Z dworca pojechał rabin powozem wśród szpaleru tłumów żydowskich, które ustawiły się na całej drodze ulicami Potockiego, Starowiślną, Dietlowską, Krakowską i Józefa do starej Bóżnicy Kazimierzowskiej. Za powozem rabina jechało jeszcze kilkanaście powozów z delegacjami gmin żydowskich, rabini okoliczni itd. W dzielnicy żydowskiej przyozdobiono okna domów dywanami i oświetlono lampjonami, oraz świecami. U wejścia do bóżnicy przywitał nowego rabina imieniem gminy żydowskiej prezydent dr. Landau, poczem wprowadził go do świątyni i wygłosił przemówienie powitalne. Po odprawieniu modłów wieczornych, nowy rabin wygłosił kazanie. P. Kornitzer przy wjeździe do Krakowa ubrany był w odświętny strój polskich ortodoksów w czarnym atlasowym płaszczu i w wysoki kołpak sobolowy.

Nowy rabin p. Kornitzer liczy 45 lat, jest Krakowianinem, a ostatnio pełnił funkcje rabina w Wielkim Sevliuszu w Czechosłowacji. Zaznaczyć należy, że p. Kornitzer obejmuje stanowisko rabina krakowskiego, opróżnione od 20 lat.

Wprowadzenie nowego rabina w urzędowanie nastąpi za kilka dni na uroczystem posiedzeniu Rady wyznaniowej.

—ooo—

KARNAWAŁ

MASKARADĘ urządza w sobotę 7 lutego w salach Hotelu Saskiego (ul. św. Jana 6) Stowarzyszenie drukarzy krakowskich „Ognisko". Nader urozmaicony program. Imienne zaproszenia wydaje komitet w lokalu „Ogniska", Rynek 12, III. piętro, od godz. 4—8 wieczór. Czysty dochód na pomnożenie funduszów budowy własnego domu. Plebiscyt uczestników rozstrzygnie, komu przypadną dwie cenne nagrody: jedna za najpiękniejszy kostjum damski, druga za najoryginalniejszy kostjum męski. Przygrywać będzie muzyka 20 pp., a tęczowe światła reflektorów wprowadzą obecnych w kraj baśni.

RAUT KRAKOWSKIEGO CHÓRU AKADEMICKIEGO odbędzie się we wtorek 10 lutego w artystycznie przybranych salach Towarzystwa Strzeleckiego (ul. Lubicz). Protektorat nad rautem objęli rektor ks. prof. Zimmermann, prof. Ciechanowski, prof. T. Estreicher, prof. Krzymuski. — Raut rozpocznie się o godz 9 wieczorem produkcjami chóru, poczem nastąpi zabawa urozmaicona niespodziankami. Bufet we własnym zarządzie. Wstęp tylko za okazaniem imiennych zaproszeń 5 zł, akademicki za okazaniem legitymacji 2 zł. Stroje wieczorowe. Zaproszenia wydaje się w II. Zakładzie chemicznym ul. Jagiellońska 22, parter, codziennie od godz. 7—8 wieczór. — Bilety wstępu przy kasie. — Dochód z zabawy przeznaczony na zorganizowanie artystycznego tournee chóru za granicę.

REDUTA „BŁĘKITNYCH". Staraniem Klubu Sportowego Handlowców „Błękitni" odbędzie się w sobotę dnia 14 lutego br. w udekorowanej górnej sali Sokoła krak. doroczna Reduta karnawałowa pod protektoratem JW. Panów Kupców: Wł. Gibaszewskiego, Alb. Jaworskiego, Kaz. Jarosza, Jana Siekierskiego, Franc. Wojasa oraz prezesa Chrześć. Zw. Handlowców Jana Pustelnika. Komitet przygotowuje liczne niespodzianki, orkiestra wojskowa 6 pap., strój wieczorowe, kostjumy i maski. Pozostałe zaproszenia wydają firmy Zdzisław Zdanowicz i Małop. Zakład Odz. ul. Szczepańska 3.

REDUTA BAGATELI odbędzie się 7 bm. w salach Starego Teatru. Jedną z atrakcyj będą zdjęcia kinowe uczestników reduty, aranżowane przez p. Jerzego Judkiewicza. Uczestnicy reduty będą mogli zatem oglądać się na ekranie, ponieważ zdjęcia te wyświetlone zostaną w kinach krakowskich. Dalszem urozmaiceniem będzie loterja obfitująca w cenne fanty i szereg pięknych nagród dla najpiękniejszej pani, za najpiękniejszą toaletę, za najbardziej pomysłowy kostjum męski. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Pozostałe bilety nabywać można w kancelarji Bagateli od godz. 11 do 1 przedpoł. i od godz. 5 do 7 popoł.

REDUTA KRAKOWSKIEGO POGOTOWIA RATUNKOWEGO, odbędzie się dnia 17 lutego w salach Starego Teatru. Protektorat objął wojewoda Kowalikowski.

—ooo—

Z Polski

„RODZINA WOJSKOWYCH". Salę kasyna garnizonowego w Warszawie zapełniły przedwczoraj wieczorem panie żony, matki i siostry oficerów, które przyszły zjednoczyć się we wspólnej akcji samopomocowej w organizację „Rodziny wojskowych".

Zebranie rozpoczęło się przemówieniem marszałka Piłsudskiego. W pięknych, wzruszających słowach odezwał się Marszałek do kobiet „najcięższych ofiar wojny". Mówił o czarnych godzinach, które przeżywał, jako szafarz krwi żołnierskiej, z myślą o rodzinach — w trwodze i łzach czekających wieści z pola walki. Malował rozbicie gniazd rodzinnych, cierpienia i niedolę pozostałych bez męża i ojca żon i dzieci. Przypomniał radosny fakt, że piórem swem podpisał zrównanie praw kobiet polskich. Współpraca kobiet może mieć wielkie znaczenie dla niesienia ulgi w ciężkiej pracy oficera.

Po przemówieniu marszałka Piłsudskiego wygłosiła pułkownikowa Hubicka, jasno, treściwie zredagowany referat o celach i zadaniach stowarzyszenia.

Po obszernej dyskusji na ten temat uchwalono statut stowarzyszenia i wybrano zarząd, w skład którego weszły panie: Konarzewska, Norwidowa, Hubcka, Fabrycowa, Sokołowska, Gorczycka, Świtalska, Jędrzejowiczowa, Dreszerowa, Zienkiewiczowa, Tokarzowa, Grzędzińska, Maksowa, Szostakowa.

Z generalicji obecni byli na zebraniu prócz marszałka Piłsudskiego gen. Konarzewski, Majewski, Suszyński, Zaruski oraz biskup polowy ks. Gall.

USIŁOWANA KRADZIEŻ U PREMJERA GRABSKIEGO. Policja warszawska aresztowała w kamienicy, w której mieszka prezydent Grabski, mężczyznę podejrzanego. Przy aresztowanym znaleziono pęk wytrychów. Śledztwo idzie w kierunku stwierdzenia, czy aresztowany miał zamiar okraść mieszkanie premjera.

KOMINEM DO PAŁACYKU. W nocy z dnia 29 na 30 zm. dokonano znacznej kradzieży w pałacyku p. Marji Biernackiej, przy ul. Wolskiej w Warszawie. Złodzieje przeszli przez płot, okrążający pałac i po przystawionej do ściany drabinie dostali się na dach. Stamtąd przez komin wsunęli się do jednego z pokojów, w którym mieściła się garderoba i skład cenniejszych rzeczy właścicielki. Rabusie zabrali masę futer, bielizny, ubrań, starej saskiej porcelany na ogólną sumę 100.000 złotych. Następnie zapakowali skradzione rzeczy w duży worek i wyszli tą samą drogą przez nikogo nie zauważeni.

Poszkodowana spostrzegła kradzież dopiero w niedzielę 1 bm.

Policji udało się już wykryć sprawców i odnaleść skradziony łup. Złodzieje, których było trzech — dwukrotnie odbywali swoją wyprawę, ażeby móc zabrać tyle przedmiotów.

ZAWALENIE SIĘ DOMU W WARSZAWIE. Wczoraj o godz. 5-ej rano zawalił się w Warszawie parterowy dom przy ul. Gęsiej nr. 87. — Lokatorowie zdołali uciec w porę.

POTANIENIE W ŁODZI. Komisja łódzka dla badania zmian kosztów utrzymania ustaliła, iż w styczniu obniżyły się ceny w porównaniu z grudniem o 1'08 procent.

NAPAD BANDYCKI. Dnia 3 bm. około godziny 5-ej napadnięty został na drodze z Dębna do Biadolin Stanisław Pałka z Terkowca przez nieznanych sprawców, którzy po steroryzowaniu go zabrali mu gotówką 235 zł, przygotowaną na zakupno krowy na jarmarku w Wojniczu.

WALKA Z MYSZAMI ZA POMOCĄ PAPIERÓW, KTÓRE MYSZY ZJEDZĄ. „Nowa Ziemia Lubelska" pisze: Skutkiem łagodnej zimy na polach rozmnożyły się myszy. Chodzą sobie swobodnie miljonami po łanach, szczypiąc ozimową trawkę i robiąc dziury. Jeżeli nie przyjdą śniegi lub deszcze, ozimina przepadnie. Walka z nową plagą toczy się mało energicznie, dużo się pisze, robi się relacje, statystyki, daje się wskazówki, poleca trutki specjalnie spreparowane, ale tego wszystkiego ani rolnicy, ani myszy same na serjo nie biorą. Myszy dziurawią sobie oziminę, a władze numerują złożone relacje, statystyki, pouczenia i wszystko idzie w najlepszej zgodzie. Wraz z myszami mnożą się administracyjne kawałki. Tymczasem walka z mysią plagą musi być prowadzona równocześnie na całym obszarze, zajętym przez myszy. Jeżeli bowiem jeden chłop czy jeden folwark przystąpi do założenia trutek, to nie na wiele się to zda, gdyż na zatruty teren wejdą nowe legiony z sąsiednich obszarów.

—ooo—

Z zagranicy

WIELKA KRADZIEŻ W BANKU GDAŃSKIM. W oddziale gdańskim banku Związku spółek zarobkowych trzej gońcy dopuścili się znacznej kradzieży. W nocy z poniedziałku na wtorek jeden z nich miał odnieść skrzynkę podręczną do kasy do piwnicy, potrafił jednakże ukryć ją i rozbiwszy ze wspólnikami zabrał 55.000 guldenów, 6 tysięcy złotych kilka tysięcy dolarów. Gońcy pozostawili szereg innych walut bardzo cennych. Policja we wtorek po południu schwytała jednego ze złodziei w Oliwie w winiarni. Dwaj inni wyjechali do Kartuz, a stąd w towarzystwie kobiet do Sopot, gdzie ich aresztowano. Zdradziła ich nieprawdopodobna rozrzutność, płacili bowiem za jazdę samochodem 500 guldenów. Z wyjątkiem 20 tysięcy guldenów resztę pieniędzy odebrano.

POSUCHA WE WŁOSZECH. W południowych Włoszech panuje taka posucha, iż utrudnione jest wytwarzanie siły elektrycznej. W Neapolu ruch kolei elektrycznej został ograniczony.

POŻAR ŹRÓDEŁ NAFTY. Donoszą z Moskwy, że pożar źródeł naftowych w Baku przybiera olbrzymie rozmiary. Z okolic ściągnięto straż ogniową. Jak dotychczas stwierdzono, 20 osób zginęło w płomieniach.

CYKLON W MAŁEJ AZJI. Donoszą z Konstantynopola, że w okolicy Trapezondu szalał gwałtowny cyklon, powodując śmierć blisko 100 ludzi oraz wyrządzając duże szkody materjalne.

7-LETNIA TRUCICIELKA. „Neues Wiener Tagblatt“ przynosi depeszę z Los Angelos, że 7-letnia Elsa Thompson przyznała się, iż otruła sześć osób. Również przyznała się, że przed dwoma laty zabiła swoją bliźniaczą siostrę, zmuszając ją do połknięcia odłamków szkła. Elsę Thompson ujęto, gdy padło na nią podejrzenie, iż włożyła truciznę do chleba w domu pewnej rodziny utrzymującej pensjonat. Przyznała się ona do tego czynu.

—ooo—

BANK HIPOTECZNY FILJA W KRAKOWIE z dniem 7 lutego uruchamia ponownie swój **oddział zastawniczy**, którego brak dawał się w ostatnich czasach bardzo dotkliwie odczuwać.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 6 lutego.

KOLEJARZE I POCZTOWCY OSKARŻENI O STRAJK LISTOPADOWY

Znowu stanęli wczoraj przed sędzią sądu okręgowego p. Stuberem w Krakowie pocztowcy: Kornicki, Topper, Dębowski, Perowska i kolejarz Packan, oskarżeni o to, że „z końcem października i z początkiem listopada 1923 w przemówieniach pochwalali czyny nieobyczajne i przez ustawę zakazane tj. strajk kolejowy i pocztowy.“ Kornicki nadto oskarżony jest o to, że „działał za pomocą nastraszenia, aby odwieść pocztowców od pracy“, czem miał się dopuścić występku z cesarskiego wojennego rozporządzenia z 25 lipca 1914. Dla prokuratorji krakowskiej strajk nie przestaje być dotąd, mimo konstytucji, czynem zakazanym i nałogowo już oskarża o te „czyny zakazane“, mimo że sądy od takich oskarżeń zawsze uwalniają. P. prokurator apelacyjny Tokarz to uporczywe bezprawie toleruje, albo nie wie, co się dzieje w jego okręgu urzędowym. Obecnie prokuratorja krakowska zaczyna stosować do strajkujących rozporządzenia nieprawne, które z początkiem wojny ogłaszał cesarz austrjacki dla obrony swojej i swego sojusznika Wilhelma! Obronę oskarżonych prowadzili tow. poseł dr. Marek oraz pp. dr. Woźniakowski i dr. Zagórowski. Rozprawę odroczono z powodu niejawienia się świadków i choroby jednego z oskarżonych.

O OBRAZĘ RELIGJI

Marja Korczalowa z Wiśnicza, zwolenniczka kościoła narodowego, wśród sporów religijnych ze zwolennikami kościoła rzymskiego, w podnieceniu obraziła urządzenia chrztu, celibatu oraz zakony i za to została zasądzoną na 3 miesiące ścisłego aresztu. Onegdaj sąd apelacyjny w Krakowie pod przewodnictwem sędziego Morusa rozpatrywał jej odwołanie od tego wyroku i po wywodach obrońcy dra Figla **uwolnił** Korczalową od obrazy celibatu i zakonów, a zasądził ją za wyszydzanie chrztu na 2 tygodnie aresztu. Coraz częściej sala sądowa staje się widownią sporów między zwolennikami różnych religij. Najwięcej jednak wre walka religijna w Wiśniczu, a dzieje się to przedewszystkiem dlatego, że miejscowe czynniki policyjne i sądowe nie zachowują bezstronności i szykanują wyznawców kościoła narodowego, budząc w ten sposób wśród miejscowej ludności podniecenie.

Z TEATRU

—o—

Bagatela: **„NINETKA“**, komedja w 3 aktach Rene Peter'a i Henri Falk'a.

Lekka i zgrabna komedyjka paryska nowej spółki autorskiej o dowcipnie obmyślonej i zręcznie przeprowadzonej intrydze miłosnej wyróżnia się korzystnie wśród najnowszej produkcji teatralnej komedjopisów francuskich. „Ninetka“ dała p. Barwińskiej sposobność do kreowania wyborowej roli markizy Armandy: doskonale uwydatniła, jak ta uczciwa i niewinna kobieta przezwyciężać musi wewnętrzne opory przy udawaniu kokoty, jak wkońcu nieprzewidziana i nieuświadomiona miłość wybucha w niej, niwecząc cały fortel kobiecy, który stanowi fabułę tej komedji; gra jej pełna była gracji i prawdy. Obok niej jaśniały urodą i wdziękiem pp. Makarczykówna i Stępowska. Toalety wszystkich trzech tych artystek także warto widzieć. Z humorem i brawurą odegrali swoje role pp. Kwiatkowski i Wesołowski. — W mniejszych rolach pp. Fertner, Połoński i Roman rozwinęli zasoby swego komizmu. W należytym tonie i tempie wyreżyserował „Ninetkę“ p. Barwiński. W czasie karnawałowym ta wesoła komedja powinna być mieć powodzenie. E. H.

Usiłowania utworzenia centrum w Sejmie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 5 lutego.

Prasa wieczorna podaje wiadomość o usiłowaniach chadecji i Piasta w sprawie utworzenia centrum. Podobno do **bloku centrowego miałaby wejść NPR.** W tej sprawie czynione są usiłowania zarówno ze strony Piasta jak i Korfantego. Zadaniem bloku byłoby **obalenie rządu obecnego.** NPR jednakże podobno nie zdradza skłonności wejścia do tego bloku. Motywami są zarówno osoba p. Korfantego jakoteż i pewne obawy poparcia chadecji.

Niekorzystne orzeczenie komisarza Ligi narodów w sprawie poczty polskiej w Gdańsku

Gdańsk (PAT). Wysoki komisarz Ligi narodów w Gdańsku wydał decyzję w sprawie poczty, orzekającą, że poczta polska w Gdańsku przeznaczona ma być wyłącznie dla korespondencyj urzędów polskich w Gdańsku i **nie ma prawa utrzymywać urzędów pocztowych poza centralnym** na placu Heveljusza. Decyzja powyższa **nie ma żadnej siły wykonawczej.** Polska składa **rekurs do Ligi narodów,** która poweźmie ostateczną decyzję.

DOSŁOWNY TEKST DECYZJI

Gdańsk (PAT). Wydana przez wysokiego komisarza decyzja w sprawie poczty polskiej brzmi: a) Służba pocztowa telefoniczna i telegraficzna, do której rząd polski ma prawo, oznacza **jeden urząd w porcie gdańskim.** Urzędem tym jest ten, który jest przeznaczony dla polskiej administracji pocztowej na placu Heveljusza. b) Komunikacje i połączenia te z wolnego miasta i z powrotem muszą iść z budynku wspomnianego pod lit. a) do miasta, albo miejsca wybranego na terytorjum Polski i żadne przesyłki pocztowe, telegraficzne i telefoniczne nie mogą być na tej drodze otrzymywane lub wydawane z wyjątkiem budynku wspomnianego pod a). c) Używanie skrzynek pocztowych poza granicami budynków albo budynku wspomnianego pod a) służby, zbieranie i wydawanie przez listonoszy w jakiejkolwiek części terytorjum miasta jest **niedopuszczalne** i sprzeciwia się decyzji z 25 marca 1922 r. d) Urząd, wspomniany pod a) jest przeznaczony do tego, ażeby umożliwił Polsce urzędowanie legalne na terytorjum Gdańska i ażeby wysyłał przesyłki bezpośrednio do Polski albo zagranicę z urzędu pocztowego, a **nie z żadnego innego miejsca**, a także, aby zajmował się przesyłkami, idącemi tranzytem z Polski i przez port gdański do krajów zamorskich i odwrotnie. e) Paragraf 1 i 2 umowy z 19 kwietnia 1923 r., dotyczący urzędu rozdzielczego i umowa z 29 sierpnia 1924, dotycząca urzędu rozdzielczego dla przesyłek zamorskich i pozostają niezmienione przez dzisiejszą decyzję.

PRZYJAZD P. STRASBURGERA

Warszawa (PAT). Komisarz generalny Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku, Strasburger, przyjeżdża w piątek do Warszawy dla porozumienia się z rządem polskim.

GDAŃSK ŻĄDA NATYCHMIASTOWEGO USUNIĘCIA SKRZYNEK POLSKICH

Gdańsk (PAT). W związku z orzeczeniem wysokiego komisarza Ligi narodów w sprawie poczty polskiej w Gdańsku biuro prasowe senatu ogłasza następujący komunikat: Rząd polski otworzył służbę pocztową polską w Gdańsku z pominięciem drogi arbitrażowej w kwestjach spornych, przeto rząd wolnego miasta Gdańska, celem przywrócenia status quo jeszcze przed wdrożeniem postępowania arbitrażowego prosił o spowodowanie **natychmiastowego usunięcia skrzynek pocztowych,** listonoszów i innych ewentualnie skrzynek pocztowych, utworzonych poza budynkiem na placu Heveljusza. W sprawie powyższej wniosek wolnego miasta Gdańska **jest w toku** w Lidze narodów.

Turcja odrzuca żądania Grecji

Londyn (PAT). Pisma donoszą, że Turcja przesłała rządowi greckiemu odpowiedź na jego notę. Rząd turecki w odpowiedzi swej podtrzymuje punkt widzenia, że krok jego bynajmniej nie naruszył traktatu lozańskiego. Rząd turecki **odmawia** ponadto przyjęcia propozycji oddania sprawy pod rozstrzygnięcie trybunału haskiego.

Angora (PAT). Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego oświadczył Fethy bei, że wydalenie z Turcji patrjarchy Konstantyna jest aktem **legalnym**. Minister zaznaczył, iż Turcja, jakkolwiek jest usposobiona pokojowo, jednak musiałaby się **przeciwstawić zbrojnie** wszelkiej ewentualnej interwencji z zewnątrz do spraw, które uważa za sprawy ściśle wewnętrzne. Zgromadzenie narodowe przyjęło jednomyślnie do wiadomości oświadczenie Fethy beja.

GRECJA OBSTAJE PRZY SĄDZIE ROZJEMCZYM

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Aten: W kołach rządowych oświadczają, że Grecja na wypadek, gdyby Turcja trwała przy swoim odmownem stanowisku, przedłoży kwestję wydalenia patrjarchy ekumenicznego z Konstantynopola haskiemu trybunałowi rozjemczemu.

USPOKOJENIE

Wiedeń (PAT). Tutejsze poselstwo greckie donosi, że jest bardzo nieprawdopodobne, ażeby konflikt z Turcją zaostrzył się jeszcze bardziej. Rząd grecki ma **jaknajlepsze zamiary w kierunku pokojowego rozwiązania tego sporu,** tembardziej że ma jeszcze otwartą drogę do Ligi narodów. Należy więc oczekiwać **pokojowego rozwiązania tej kwestji.**

SENAT

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 5 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad ustawą **o kwaterunku wojskowym.** Przeciwko tej ustawie wypowiedział się szereg mówców, domagając się dalekoidących zmian. Zabrał głos tow. senator **Posner,** który poddał krytyce projekt ustawy, domagając się jej **odrzucenia.** Po obszernej dyskusji, przystąpiono do głosowania. Wniosek tow. sen. Posnera został **odrzucony.** Przyjęto poprawki, m. i. że podatek kwaterunkowy będzie obowiązywał w przeciągu 10, nie 7 lat. Ustawę przyjęto z poprawką sen. Bruna.

Następnie Senat przystąpił do rozważenia rezolucji w sprawie **ograniczenia przemiału zboża.** Referował sen. Średniawski. Domagał się on w myśl uchwały komisji, aby przemiał zboża ograniczyć do 78 procent, dodając do mąki płatki kartoflane. Z motywacji innych mówców wynikło, że **w tym roku może zabraknąć 15.000 wagonów zboża.** Przy zastosowaniu przez rząd uchwał Senatu co do przemiału zboża, można będzie uniknąć sprowadzania zboża z zagranicy.

Na tem posiedzeniu zamknięto, następne odbędzie się **w przyszłą środę.**

Polska polityka emigracyjna

(Korespondencja własna „Naprzodu“).

Warszawa, 5 lutego.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych i emigracyjnej. Tematem obrad była sprawa **programu polityki emigracyjnej.** Mówcy krytykowali dotychczasową działalność emigracyjną rządu. Minister Sokal oświadczył, że oficjalne rokowania emigracyjne z Francją rozpoczną się wkrótce. Delegacja francuska z p. Gootard w drugiej połowie lutego przybędzie do Warszawy. Rokowania z Belgją w sprawie emigracji również będą mogły być wkrótce rozpoczęte, bowiem rząd belgijski zajął stanowisko zawarcia z Polską konwencji, czemu dotychczas był przeciwny. Pozatem minister Sokal zawiadomił komisję o wczorajszej uchwale Rady ministrów w sprawie zwaloryzowania przekazów dolarowych przesłanych do Polski za pośrednictwem PKO. Rząd postanowił wnieść do Sejmu odpowiedni projekt ustawy. Ponadto przemawiał szereg posłów, krytykując ogólną i szczególną działalność urzędów emigracyjnych.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

TELEGRAMY

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu 4 bm. powzięła następujące uchwały: 1) projekt ustawy o uzupełnieniu art. pierwszego ustawy z 10 kwietnia z. r. w sprawie zakazu wywozu ropy poza obszar celny państwa, 2) projekt ustawy o wykonaniu postanowienia wersalskiego traktatu o mięszanym trybunale rozjemczym, 3) projekt ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej, 4) projekt ustawy o języku urzędowym w sądownictwie i notarjatach w województwie poznańskim i pomorskim, 5) projekt ustawy o stanie wyjątkowym, 6) projekt ustawy o przerachowaniu wkładek oszczędnościowych, 7) projekt ustawy o zmianie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 marca z. r. o przerachowaniu zobowiązań skarbowych państwa z tytułu pożyczek państwowych oraz konwersji rzeczywistych pożyczek, 8) projekt ustawy o przeniesieniu kredytu w budżecie na rok 1924.

WALORYZACJA A OSZCZĘDNOŚCI REEMIGRANTÓW AMERYKAŃSKICH

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Sejmowa komisja skarbowa omawiała wniosek przewidujący pełną waloryzację amerykańskich wkładek oszczędnościowych. Dla omówienia tej sprawy wybrano **podkomisję** złożoną z pięciu osób. Co do członków komisji przewodniczący porozumie się z prezydjum klubów. Ponadto omawiano sprawę noweli do ustawy **o monopolu spirytusowym**. Pos. Hausner (koło żydowskie) przedłożył wniosek klubu żydowskiego w sprawie ograniczenia możności rewizji koncesyj monopolowych. Wniosek powiada m. in., że uprzywilejowane są te osoby, które przekroczyły 50 lat życia i koncesję wykonywały przynajmniej od 10 lat. W tej sprawie również wybrano podkomisję.

MINISTER ESTOŃSKI W WARSZAWIE

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). W niedzielę rano przyjeżdża z Tallina przez Rygę estoński minister spraw zagranicznych p. Pusta.

ATAK NA NOWEGO WOJEWODĘ STANISŁAWOWSKIEGO

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). We wczorajszym „Kurjerze Porannym“ ukazała się niezwykle sensacyjna informacja w związku z nominacją p. Zapały wojewodą stanisławowskim. A mianowicie, starosta z tego województwa pojawił się w rządzie i oświadczył, że mianowany wojewoda swego czasu popełnił **szereg nadużyć**, między innemi, za rządów austrjackich w lubelskiem jako porucznik austrjacki popełniał **nadużycia w magazynach wojskowych.** Za rządu lubelskiego był komisarzem aprowizacyjnymi i popełnił również **nadużycia cukrowe**, z którego powodu ów starosta miał go molestować, jednakże pan ten uciekł i miał otrzymać stanowisko w Poznańskiem. W związku z powyższą notatką z kół Narodowej Partji Robotniczej otrzymał Wasz korespondent informacje, które twierdzą, że powyższa notatka „Kurjera Porannego“ odnosi się do wojewody stanisławowskiego, p. Zapały. NPR stwierdza, że wiadomości zawarte w tej notatce **są zgoła nieprawdziwe**, że ataki na p. Zapałę są wynikiem **intryg partyjnych** i dzielnicowych. NPR stwierdza, że nominacja p. Zapały obecnie jest przez prezydenta podpisana i jest wyłącznie wynikiem świadomości w rządzie, że zdolności p. Zapały są wysokiej wagi.

LIGA NARODÓW O ROZBROJENIU

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Dnia 16 bm. w Genewie obradować zacznie komisja koordynacyjna Ligi narodów. Zadaniem tej komisji jest **uzgodnienie wszystkich projektów rozbrojeniowych.** Rezultaty tych prac komisja przedstawi Radzie Ligi. Do Genewy w sprawie rozbrojeniowej jako delegat Polski wyjechać ma gen. **Sosnkowski.**

GROŹBA STRAJKU KOLEJOWEGO W ANGLJI

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: W Anglji zanosi się **na strajk kolejowy**, ponieważ towarzystwa kolejowe oświadczyły, iż w r. 1924 mimo wystawy państwowej **były** zyski mniejsze niż w r. 1923. Ponieważ handel i przemysł nie mógłby znieść podwyżki taryf, konieczna jest redukcja płac funkcjonarjuszy kolejowych.

Rozłam u faszystów

Paryż (AW). Poseł Tore i kilku innych wystąpiło z partji faszystowskiej i założyli odrębną organizację pod nazwą partji „fasci de combatemento“. Organizacja ta rozciąga się tylko na prowincję, w której ci posłowie mają swój wpływ. Poseł T. był w początkach istnienia faszyzmu dyrektorem kolei włoskich, które doprowadził do porządku.

Przegląd gospodarczy

PLENARNE POSIEDZENIE IZBY HANDLOW. I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE

odbędzie się w piątek 6 lutego o godzinie 5-ej popołudniu w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej ul. Długa 1. Na porządku obrad sprawozdanie prezydjum, wybór prezydenta, wiceprezydenta oraz delegata Izby do prezydjum, wybór skarbnika, projekt budżetu na r. 1925, wnioski komisji budżetowej, sprawa postulatów kół gospodarczych z dziedziny ubezpieczeń społecznych, sprawa przywrócenia instytucyj sądów fakturowych, sprawy pocztowe i kolejowe oraz wnioski i interpelacje.

ZNIŻKA CEN ZBOŻA

Wiedeń. (PAT) Także i w ciągu dnia wczorajszego nadeszły tu wiadomości z Nowego Jorku i Chicago o zniżce cen. Zniżka ta jednak nie była tak wielka jak w dniu 3 lutego, w każdym razie jednak była znaczną. Ten ostatni zwrot w ruchu cen tłómaczyć należy tem, że Niemcy i Rosja pokryły już swe zapotrzebowanie zboża.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Waszyngtonu, że zostanie wkrótce wniesiona rezolucja, wedle której senat amerykański zbada manipulacje na rynku zboża. Izba reprezentantów ma przygotować projekt **zakazujący wywozu pszenicy i mąki aż do 30 czerwca.**

UKŁADY O TRAKTAT HANDLOWY NIEMIECKO FRANCUSKI

Paryż. (PAT) Przewodniczący delegacji niemieckiej Trendelenburg wręczył ministrowi handlu Reynaldiemu odpowiedź niemiecką, która zaznacza, że rząd Rzeszy w dalszym ciągu trwa przy swoich zastrzeżeniach co do francuskich propozycji zawarcia z Niemcami definitywnego układu handlowego. W każdym razie **przyznaje zamiar kontynuowania rokowań z Francją** na podstawach przez nią wytkniętych. Minister Reynaldy zaproponował natychmiast Trendelenburgowi zwołanie plenarnego posiedzenia konferencji, celem możliwie jaknajrychlejszego i ostatecznego załatwienia sprawy.

Giełda krakowska 5 lutego

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·40	0 45	0·40
Bank Hipoteczny	0·50	0 55	
Bank Małopolski	0·25	0·35	
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20	
Powszechny Bank Kredyt.	0 07	0 10	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·18	0·23	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	9·75	10·25	10·00
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em.	0 38	0·43	0 40—0 42
„Impex“			
T. H. Bracia Rolniccy	0·10	0·15	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	0·80	1·00	0·92—0·96
„Polski Glob“	0 27	0·22	
C. Hartwig, Poznań	1 80	2·00	
Żegluga Polska	0 08	0·15	
Zieleniewski I—IVem.	11·25	11·75	11·35—11·50
H.Cegielski, Poznań I-IX	0·68	0·73	0·70—0·71
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	[illegible]	0 70	0·67—0 68
„Pocisk“	0·75	0·80	
Warsz. Parowozy I—III em.	0·70	0·80	0·74—0·77
Automotor	0·55	0·60	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	17 50	18 00	17·75
Siersza	4·25	4·75	4·60—4·65
Tepege I—IV	2 05	2·15	2·12
Polska Nafta	0·60	0·70	
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	0·25	0·30	
Oikos			
Pezet			
Strug	0·75	0·85	0·80
Syndykat Koszyk., Kraków	0·08	0·12	
S. W. Niemojowski	0·50	0·60	
Zakłady przem. „Ryngraf“			
Tłuszcze Trzebinia	8·00	8·50	8·25
Elektr. Siersza I—IV em.	0·20	0·25	
Porcelana Ćmielów	0·60	0 65	0·65
„Krakus“ I—VI em.	0·90	1·20	1·00—‘120
Fabr. cukru w Chodorowie	5·00	5·50	5·25—5 40
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Funt szterling 25'00, frank szwajc. (100) 100'55, frank franc. (100) 28'20, korona czeska (100) 15'45—15'43, korona austr. (100.000) 7'31.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5 lutego. (PAT) Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, funty angielskie 24'89 i pół, sprz. 24'96, kup. 24'83. Czeki: Belgja 26'89, sprz. 26'95 i pół, kup. 26'72 i pół, Holandja 209'60, sprz. 210'10, kup. 209'10, Londyn 24'89 i pół. — 24'88 i trzy czwarte — 24'89 i pół, sprz. 24'96, kup. 24'83, Nowy Jork 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, Paryż 28'17 i pół, sprz. 28'25, kup. 28'10, Praga 15'37 i pół, sprz. 15'41, kup. 99'97, Szwajcarja 100'22, sprz. 100'47, kup. 99'97, Sztokholm 140'07 i pół, sprz. 140'43, kup. 139'72, Wiedeń 7'30 i pół, sprz. 7'32, kup. 7'29, Włochy 21'65, sprz. 21'70, kup. 21'60.

Przegląd społeczny

SĄD ROZJEMCZY W SPRAWIE PŁAC NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Komisja pojednawcza i arbitrażowa pod przewodnictwem starszego radcy górniczego Nowakowskiego przy udziale 3 ławników ze strony pracodawców i trzech ze strony pracobiorców na posiedzeniu 3 bm. w sprawie żądań podwyżki zarobków dla robotników wielkiego przemysłu i w sprawie żądania pracodawców obniżenia zarobków dla tychże robotników ogłosiła po długotrwałych rokowaniach wyrok **odrzucający** cały szereg żądań jednej i drugiej strony. Resztę żądań przekazano głównemu wydziałowi wielkiego przemysłu do rzeczywistego załatwienia. Wyrok powyższy obowiązuje obie strony do dn. 31 marca b. r. Może być na 14 dni przed tym terminem wypowiedziany. Strony mogą w przeciągu 5 dni zgłosić zgodę na powyższy wyrok.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Śpiewak własnej niedoli“.
Sobota: „Śpiewak własnej niedoli“.

TEATR BAGATELA

Piątek: „Ninetka“.
Sobota popoł.: „Jedynaczka króla czekolady“, wiecz.: „Ninetka“.

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Bachantka“.
Sobota: popoł. „Hrabina Marica“, wieczór: „Bachantka“.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)
Początek wykładów o godz. 7 wiecz.

Piątek. Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej — prof. W. Korolewicz.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Piątek. Red. St. Magenheim: Z dziejów polskiej myśli politycznej na emigracji w Rosji.

KINOTEATRY

Uciecha: „Rin-tin-tin“, dramat w 7 aktach na motywach powieści Jacka Londona.
Reduta: Od dziś dramat w 6 aktach: „Czy kobieta jest wierną?“ (Upojenie).
Nowości: „Dziecko wolnej miłości“.

Związki i zgromadzenia

ODCZYT POSŁA CZAPIŃSKIEGO POD TYTUŁEM „TROCKI“ odbędzie się w niedzielę 8 lutego br. o godz. 5 popołudniu w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. Wstęp dla tow. opłacających podatek partyjny wolny, dla innych 50 groszy. Poseł tow. Czapiński, wybitny znawca stosunków rosyjskich, omówi bardzo aktualny obecnie temat — stanowisko Trockiego w republice sowieckiej i przyczyny ustąpienia Trockiego. Jawcie się licznie! **Krakowska Rada Robotnicza.**

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w sobotę 7 lutego o godz. 6 wieczór w sekretarjacie Rady Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

KONFERENCJE Z ZARZĄDAMI ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH odbędą się w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II. p.:

w piątek 6 lutego br. o godz. 6 wieczór z Zarządem **org. tramwajarzy,**

w poniedziałek 9 lutego o godz. 6 wieczór z Zarządem **org. magazynów wojskowych,**

Prosimy o punktualne przybycie — sprawy bardzo ważne.

Sekretarjat Rady Robotniczej.

Z ruchu socjalistycznego

Z MIĘDZYNARODÓWKI MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

Dnia 11 stycznia br. odbyło się w osadzie De Paasheuvel w Holandji posiedzenie biura Międzynarodówki młodzieży socjalistycznej. Na posiedzeniu tem przyjęto do Międzynarodówki polski akademicki Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej oraz organizację młodzieży TUR. Poza wyżej wymienionemi organizacjami, z Polski należy do Międzynarodówki niemiecki Związek młodzieży socjalistycznej w Bielsku i Związek żydowskiej młodzieży socjalistycznej w Warszawie, ponadto „Siła" polska w Czechosłowacji.

Międzynarodówka Młodzieży Socjalistycznej wznowiona na kongresie hamburskim, liczy obecnie 33 organizacje, **251.600 członków w 23 krajach świata.** Najsilniejsze są organizacje młodzieży socjalistycznej w Niemczech — 112.500 członków, w tem 2500 akademików; w Austrji — 35'000 członków: w Czechosłowacji — 25.400. w tem 3000 Polaków: w Belgji — 20.000. Ameryka ma 1000 młodych socjalistów, Anglja 2000, Bułgarja 2500, Danja 8000, Finlandja 3000, Francja 3000, Gruzja 7000, Hiszpanja do 3000, Holandja 8000, Jugosławja 200, Litwa 350, Łotwa 1000, Norwegja 2000, Polska 3250, Szwecja 12.000, Węgry 3600, Włochy 800. Brak danych z Rosji, Rumunji i Szwajcarji.

Z cyfr powyższych widać, że bardzo wiele jeszcze wysiłków należy poświęcić rozbudowie socjalistycznego ruchu i organizacji wśród młodzieży. W Polsce cierpi on zwłaszcza na brak koordynacji i zbytnie rozstrzelenie wysiłków. Poza Międzynarodówką pozostaje jeszcze Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej (szkół średnich) i „Siła" śląska.

W czasie Zielonych świąt 1926 odbędzie się w Amsterdamie **międzynarodowy zlot młodzieży socjalistycznej,** połączony z II. Kongresem Międzynarodówki młodzieży. Już teraz rozpoczynają się przygotowania do tego zlotu, który będzie potężną manifestacją zorganizowanej młodzieży pracującej całego świata.

Ruch kolejarski

NOWY SĄCZ. Pan Krawczyk prostuje na podstawie art. 19 ust. prasowej, że nie jest ekonomem p. Chmurskiego ale strażnikiem kolejowym. Ależ zgoda p. Krawczyk! Oto właśnie idzie, że pan jako strażnik kolejowy, pełni funkcje „zarządcy" gruntów kolejowych, skoro pana tytuł ekonoma obraża. Że pan posiada 130 arów ziemi koło budki jako własność służbową, godzimy się ale mimo par. 19 stwierdzimy, że zabrane Padołowi Kicle, Wodziczce i innym parcele t. zw. rezerwowe, uprawia pan dla siebie i p. Chmurskiego handluje pan sianem i koniczem, zajmuje krowy sąsiadów jako ekonom, czy też, aby się pan nie obraził, jako zarządca gruntów. Twierdzi pan, że pan nie chorował **ani godziny** — a zapiski wykazują w r. 1922 choroby 19 dni, urlopów 14 dni, w r. 1923 choroby 15 dni, urlopów 12 dni. A więc trochę więcej **aniżeli „ani jedna godzina".** A te „choroby" i urlopy wykorzystał pan do wyjazdów na Pomorze, aby handlować domami. — W służbie zastępował pana syn, uczeń seminarjum nauczycielskiego, za zgodą p. Chmurskiego. I o to kolejarzom chodzi, by pan jako mianowany przez DKP strażnikiem pełnił funkcje strażnika, a nie gospodarza, czy zarządcy — bo za czynności strażnika płaci panu pobory skarb kolejowy.

Kolejarze.

Czas odnowić przedpłatę na luty

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).